Rok I. Jasło dnia 1. Kwietnia 1884. Nr. 7.

Nowiny Jasielskie.

DWUTYGODNIK POLITYCZNY.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR FRANC. KSAW. WIEDIGER.

OGŁOSZENIA przyjmuje się po 5 centów od wiersza obejmującego trzecią część szerokości, zaś drobne ogłoszenia z 6 wierszy po 20 ct. za jednorazowe umieszczenie

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata w miejscu: roczna 2 złr. | Prenumerata na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 zł. 48 ct.
" " półroczna 1 złr. | " " " półrocznie 1 zł. 24 ct.

Cechy w obec ustaw przemysłowych.

Instytucya cechów rzemieślniczych sięga odległej bardzo przeszłości, a jako taka w obec ogólnego i wszechstronnego postępu, musi być uważaną za przestarzałą i przeżytą, nieodpowiadającą zupełnie nowożytnym pojęciom. Rzemiosła wszelkie i instytucya cechów mają swój początek germański, które przez następne kolonizacye zaszczepiły się i na ziemi polskiej z charakterem tchnącym zawsze organizacyą germańską, wyczekują od dawna reformy; pierwsza z nich t. j. rzemiosła rozwijają się same przez się z konieczności — drugie jednak t. j. cechy, wegetują w błogiem zapomnieniu.

Wadliwość ustroju instytucyj cechowych daje się czuć oddawna, dla tegoż ustawodawstwo austryackie pragnęło ustawą przemysłową z dnia 20. grudnia 1859 Nr. 227 Dz. pp. wprowadzić zmiany w urządzeniach cechowych; ustawa ta atoli mimo szlachetnych celów, pozostała jednak ustawą „na papierze.“ Wzmiankowana ustawa chciała wprowadzić w miejsce zbutwiałych cechów, stowarzyszenia a raczej zjednoczenia przemysłowców jednego zawodu, w celu nietamowania konkurentom możności rozpoczynania na własną rękę swojego rzemiosła, a jednak rozciągania opieki i nadzoru nad prowadzeniem się swoich członków, a wszczególności nad stosunkiem ich do czeladzi, pomocników i terminatorów. Ustawa ta starała się zatrzymać z dawnych instytucyj cechowych to, co miało związek z miłosierdziem i dobrymi uczynkami, chciała jednak zatrzeć charakter bractw religijnych, z uwagi na konieczność tolerancyi religijnej, jakkolwiek nieprzeszkadzała bynajmniej, aby dawne obyczaje cechowe, o ile zostają w związku z obrzędami i pamiątkami religijnemi, nie były zachowywanymi. Pozwolono nawet, aby nazwy cechów zostały, a to ze względu na ich wiekową przeszłość i na poszanowanie tradycyi. Różnica więc między dawnym cechem a mającém nastąpić zjednoczeniem, miała polegać na tem, że do pierwszego można było być przyjętym jedynie przez uzyskanie patentu na majstra, do drugiego można było należeć

Z przeszłości kr. miasta Jasła.

(Ciąg dalszy.)

III.

Bolesław Wstydliwy, książę znany z swej powolności i hojnej szczodroty dla kościoła, chętnie przychylił się do próźb wysłańca Koprzywnickiego zgromadzenia. Usiłowania Cystersów szły zresztą tym razem w tym samym kierunku i zgodnie z dążnościami wszystkich Piastowskich książąt i możnych, duchownych, jak świeckich, skierowanemi ku wydźwignięciu Polski z przepaści zubożenia, a co zatem idzie statecznego cofania się, zdziczenia. W dniu 10. Września r. 1262 wystawił też w Osieku imieniem księcia, kanclerz jego Twardosław „za zgodą powszechną baronów i dygnitarzy państwa“ żądany przywilej. W ponownej sankcyi dawniejszych nadań, a w szczególności ojca swego Leszka Białego, uwalnia Bolesław tym dokumentem ludność poddańczą od uiszczania na rzecz skarbu książęcego danin jak poradlne, stróża, powoz; uchyla dalej wszelką juryzdykcyą wojewodów i kasztelanów, oddając sąd w ręce zakonu; oswobadza również poddanych od nader uciążliwych robót i licznych prestacyi dotąd obowiązkowych, przy budowie nowych lub restauracyi dawnych grodów i twierdz książęcych. Obok tych exempcyi, przywilej nasz zawiera w sobie jeszcze jeden ustęp, względnie do chwili nadania, najdonioślejszej wagi dla rozwoju osad Cysterskich, a więc i naszego miasteczka, ustęp, którym książę uprawnia zakon do osadzania nową ludnością wsi i miasteczek zakonnych. „Dajemy nadto, są "słowa dokumentu, „opatowi i braciom zakonnym „moc zwoływania ludzi jakiegokolwiek szczepu, pochodzenia „i rzemiosła, z jedynym wyjątkiem żydów, do wymienionych „miejsc dozwalając im swobodnego wykonywania swego przemysłu, sztuk i rzemiosł. Prócz tego uwalniamy nowo-osiadłych od składania na rzecz dworu książęcego w czasie naszych przejazdów przez te miejscowości opłat, czy to pieniężnych, czy też w bydle na rzeź.“

Na takich warunkach mogła ludność poddańcza, oddawszy klasztorowi, co mu się należało w robociznie i daninach, oddać się z całą pewnością polepszenia doli swej, zajęciom rolniczym, rzemiosłu lub handlowi. Nawet podatek krwi nie ciężył na niej dotkliwie: tylko w razie najazdu kraju przez obcych wrogów, była ona obowiązaną stawać do obrony swych ognisk domowych w szeregach książęcych.

Podobnie jak Cystersi dla swych posiadłości, uzyskiwali w tymże okresie i inni, zakony i świeckie duchowieństwo, możni panowie i mniejsza szlachta, od książąt swych przywileje równobrzmiącej treści, i w tychże zamiarach dla tych

przez samo rozpoczęcie pewnego rzemiosła. Zjednoczenia mające powstać w miejsce dawnych cechów, miały się ukonstytuować na podstawie statutów przez władzę polityczną zatwierdzanych, i oczyszczone z dawnych przywar szkodliwych tak instytucyi, jak i stowarzyszonym, miały rozpocząć nową erę swego żywota — tymczasem jednak dążność tej ustawy pozostała bez skutku, a cechy widzimy jeszcze dzisiaj w tej samej formie, w jakiej się przedstawiały przed dziesiątkami a nawet setkami upłynionych lat.

Jurysprudencya austryacka spostrzegła później wadliwość ustawy z dnia 20 grudnia 1859. Nr. 227 Dz. pp, a gdy nadto duch socyalizmu zaczął się coraz szerzej pojawiać w klasach pracujących, postanowiono groźnemu niebezpieczeństwu zaradzić. Owocem tych dążności jest nowella z dnia 15. marca 1883. Nr. 39. Dz. p. p. zmieniająca i uzupełniająca pierwotną ustawę przemysłową z dnia 20. grudnia 1859. Nr. 227. Dz. p. p. Nowella ta miała na celu nietylko uzupełnić poprzednią ustawę przemysłową, ale nadto postawić ją na stanowisku rzeczywiście obowiązującej ustawy, a więc obowiązek stowarzyszania się pomiędzy tymi, którzy trudnią się tym samym lub pokrewnym przemysłem, położyła za pierwszy warunek, nakazując zarazem, aby władza przemysłowa zaprowadziła bezwarunkowo takie stowarzyszenia nawet tam, gdzie dotychczas niebyło żadnego związku wspólności. Zorganizowanie stowarzyszeń uznano więc za konieczność, gdyż rzeczywiście tylko zorganizowana instytucya może zagwarantować porządek w wykonywaniu przemysłu. Stowarzyszenia pod warunkiem odpowiedniej, ile możności wolnomyślnej organizacyi, mogą być związkami wielkiej wagi i mogą służyć przemysłowcom za środek do osiągnięcia wielu wspólnych celów; one bowiem mogą być najodpowiedniejszymi organami do regulowania stosunków między stowarzyszonymi wewnątrz jak i na zewnątrz; do nich należeć będzie urządzanie zawodowych szkół przemysłowych, na które w szczególności kraj nasz od tak dawna wyczekuje; one będą powołane do stworzenia wspólnych kas wsparcia, a więc ulżenia gminom ciężkiego brzemienia zaopatrywania ubogich — słowem stowarzyszenia zorganizowane na tych nowo wskazanych zasadach, mogą się stać podwaliną wolnego samorządu.

Gdy więc pod względem formalnym ustawodawstwo austryackie uczyniło względnie zadość wymogom postępu, gdy nadto nałożyło obowiązek na władze przemysłowe jak najrychlejszego uorganizowania dawnych cechów i ukostytuowania nowych stowarzyszeń — przeto byłoby pożądanem, aby władza przemysłowa zajęła się i cechami jasielskimi, które w przedwiekowej dziewiczej formie przedstawiają dziwotwór samorządu i powinny być oddawna wzięte w kuratelę.

Ponieważ jednak klasy rzemieślnicze stoją jeszcze na niskim stopniu pod względem oświaty, a opieki ustawowej choćby najzbawienniejszej nie pojmą, zatem ludziom dobrej woli a wszczególności inteligencyi jasielskiej otwiera się pole do pouczenia tutejszych rzemieślników o celach ustawy przemysłowej, a to tem bardziej, że w głównych naszych miastach jak Lwów i Kraków zajęto się już uorganizowaniem cechów i otoczono je rzeczywistą opieką ze strony inteligentnej publiczności. —

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Na rzecz Bursy jasielskiej urządzają amatorowie koncert z przedstawieniem teatralnem w dniu 5 Kwietnia br. w sali koszarowej.

W bogatym programie zamieszczono utwory najznakomitszych kompozytorów jak: Chopin, Mendelsohn, Gounod, Moniuszko i Bethoven, przy-

---

samych celów. Był to ruch ogarniający wszystkie dzielnice monarchii Krzywoustego.

Swoboda w pracy, wolność w spożywaniu owoców tej pracy pod opieką prawa, widoki niewątpliwe na osiągnięcie własności dziedzicznej w ziemi, acz oczynszowanej, jako hasło tej nowej kolonizacyi, jawnie wywieszone, słowem i przywilejami książąt poręczone, rozległo się głośnem radośnem echem przez całą Polskę, a silniej jeszcze i głośniej daleko po za jej granicami, nad Odrą i Elbą. Właśnie bowiem w tym czasie dziwnym zbiegiem okoliczności, obudził się także śród ludności niemieckiej silny ruch emigracyjny. Zawierucha wewnętrzna w czasie długiego interregnum w cesarstwie, sprowadziła srogi ucisk słabszych przez możnych. Prawo pięści, prawo silniejszego stało się jedynym regulatorem wszelkich społecznych stosunków. Zdziczenie obyczajów, gwałty nieludzkie rycerstwa rozbójniczego (tak zwanych raubritterów) zmuszały ludność poddańczą do szukania nowej ojczyzny, znośniejszego bytu. Liczne więc rzesze wychodzców Niemców, a obok nich, z nimi razem nierzadko i Słowian nadodrzańskich ruszyły się na wschód ku nizinom naszych rzek, w odzew na zbawcze hasło dolatujące ich z Polski.

Po dniach klęski, długich bo gorzkich i strasznych, świt nowego życia wschodził nad Polską, nad Jasłem. Poczęły się ponownie zaludniać opustoszałe miasta i miasteczka, wsi i osady drobniejsze na całym obszarze ziem Polskich; zaludniło się też i Jasło rychle przybyszami obcymi z zachodu. Jak Feniks z popiołów wyszło ono odmłodzone, ruchliwsze, ludniejsze. Wkrótce też odzyskała nasza osada dawne swe stanowisko. Stała się ona znowu rynkiem niejako w zamiennym, miejscowym handlu dla sąsiednich wiosek w dorzeczu Jasiołki i Wisłoki rozsianych . . . Lecz nie polskie to już tylko ręce snuły tu wątek nowego życia i ruchu. Dawniej przed klęskami Tatarskiemi, nie usłyszałeś tu innej nad polską mowę i polskiej tylko piosnki skarga, czy wesele rozlegały się szerokiem echem po starych borach, płynęły z wodami Jasiołki. Dziś częściej cię dolatuje gwar obcego języka, a wsłuchany dobrze, rozróżnisz bez trudu, że i ci obcy przybysze, losem tu złączeni, każdy gdzie indziej przeżył młodość swoję: miesza się tu dyalekt saski z ślązkim i północno-niemieckim! Niekiedy schwycisz uchem brzmienie słowiańskie tej gromadki. Sądzisz, to język polski! Nie to tylko pobratymcze złudziło cię krewieństwo, bo to mowa Wenda, który porzucił z bólem zagrodę ojczystą na pastwę Niemcom, by tylko ratować życie. Los dziwny złączył go znowu z Niemcem w nowej siedzibie, ale nienawiść została w . . dawnej ich ojczyźnie. Obaj tu przyszli, by pracować i żyć i dość dla obu

czem nie zapomniano o urozmaiceniu koncertu, jużto grą na dwóch fortepianach lub solo, na skrzypcach z fortepianem, śpiewem solo i duetami a prócz tego deklamacyją i obrazkiem dramatycznym „B a l o w e r ę k a w i c z k i" br. Koziebrodzkiego. Już naprzód musimy wyrazić szanownym amatorom podziękowanie za podjęcie tej szlachetnej myśli i ofiarowanie swego talentu dla dopomożenia biednej, uczącej się młodzieży. Bursa jasielska od dłuższego już czasu nie odwoływała się do ofiarności publicznej i dlatego spodziewamy się, że zachęta jest zbyteczną i że bez niej pospieszy każdy przyczynić się do pomnożenia funduszów tej pożytecznej instytucyi.

Teatr. Na benefis p. Leontyny Lewickiej we Czwartek dnia 9 Kwietnia br. przedstawione będą przez trupę Baczyńskiego w Jaśle cztery wesołe sztuki: „Przyjaciółki," komedya w 1 akcie J. Korzeniowskiego, „O chlebie i wodzie," krotochwila ze śpiewami i tańcami, „Diabeł w beczce," operetka w 1 akcie z tańcami, „Skrzypce czarodziejskie," operetka Offenbacha. — Jesto benefis jednej ze sympatyczniejszych artystek, której publiczność jasielska zawdzięcza już kilkanaście mile spędzonych wieczorów. — Musimy nadto dodać, że w bluetce „O chlebie i wodzie" występowała p. Lewicka z powodzeniem na scenie lwowskiej, a krytyka ówczesna, [Dz. Pol. Nr. 3 z r. 1881] bardzo pochlebnie o jej grze się wyrażała. —

Stacya doświadczalna dla kultury nasion założoną została w Trzcinicy staraniem p. Głuszkiewicza tut. sędziego pow. i X. prof. Dembińskiego, do czego potrzebny grunt ofiarowała do użytku właścicielka Trzcinicy.

Rada miejska tut. zamianowała Dr. Chwistka sekundaryuszem szpitala powszechnego w Jaśle.

---

tu miejsca. Równość swobody i pracy, równość praw i obowiązków, stworzyły dla obu podstawę pokojowego, zgodnego obok siebie pożycia. Zgodnie też żyła z nowymi osadnikami dawniejsza pozostała polska ludność Jasła. Żadna skarga, żaden odgłos niechęci szczepowej lub niesnasek sąsiedzkich, nie doszły nas z tych czasów kolonizacyi XIIIgo wieku.

Cystersi urośli wkrótce w potężny zakon, z konsekwencyą i wytrwałością właściwą owoczesnym zakonom katolickim, pracując nad podniesieniem dobrobytu swych licznych posiadłości. Jasło było jedyną większą zamożniejszą osadą w okoł w promieniu kilku milowem; a że właśnie w tym okręgu w szczególności leżały Cysterskie wioski jak Lubczyna, Dobruchów, Lubla, Wietrzno, Zawadka, Grodzisko, Wysoka, Glinik górny, dolny i średni, Łajsce, Łubno, Kopytowo, Zręcin, Bóbrka i cały szereg innych, więc z natury rzeczy wynika, że troskliwość Cystersów w hojnej mierze dostawała się naszemu miasteczku, jako geograficznemu i ekonomicznemu centrum włości zakonnych. W roku też 1277. a dnia 21. Marca, znowu wystawia Bolesław Wstydliwy zgromadzeniu Koprzywnickiemu na instancye opata dokument, odnawiający dawne przywileje dla Koprzywnicy i Jasła wraz z przyległościami.[1])

Tak w ciszy, spokoju bez żadnych głośniejszych zdarzeń wśród ciągłego jednak postępu ekonomicznego, przemknęły szybko dalsze po pierwszych napadach Tatarskich dziesiątki lat XIII. wieku nad Jasłem i okolicą. I oto stajemy w czasach świetnych Kazimierza Wielkiego, które i dla naszego miasta stanowią nową epokę bytu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[1]) Cod. dipl. Min. Pol, pag. 109 112.

Nieprzyjemny wypadek zdarzył się jedenemu z urzędników sądowych, który z powodu czynności urzędowej, został na ulicy napadnięty przez p. E. i cieleśnie lekko uszkodzony. Akta dochodzeń przygotowawczych odesłano c. k. Prokuratoryi państwa w Tarnowie do wniosku.

Komitet obywatelski miejscowy dla niesienia pomocy dłużnikom Banku włościańskiego, zawiązał się kilkanaście dni temu w Jaśle pod przewodnictwem p. Karola Rogawskiego. Plan czynności nie jest jeszcze sformułowany, — spodziewamy się jednak, że komitet rozpocznie wkrótce akcyję ratunkową i nieprzestanie na pięknych słowach.

Skołyszyn. Obszar dworski dóbr Skołyszyna przeznaczył kwotę 7 złr 50 ct. a. w. na sprawienie odzieży dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej Kwota ta pochodzi z funduszu karnego za nieprawne odbywanie muzyki w karczmach.

W gminie tej, zarząd kasy gminnej pozostawia wiele do życzenia, bo fundusze, jak nam donoszą „topnieją" zdaje się że n i e pod wpływem słońca wiosennego.

Dobrzeby zatem było, gdyby Świetna Rada powiatowa jasielska raczyła wglądnąć w tę kasę przez wysłanego delegata, a niezaszkodziłoby także, gdyby pan delegat i do innych kas gminnych zaglądnął.

O ile wiemy z doświadczenia, kasy gminne są zupełnie bez nadzoru, kierownicy ich manipulują funduszami, jak chcą i umieją i choćby nie było nawet złej woli, — to na każdym kroku spotkać się można z grubą nieświadomością przepisów prawnych. Mamy pod ręką właśnie wykaz z kasy gminnej Chrząstówki, która prowadzona jest przez wójta nieumiejącego, ani czytać, ani pisać w ten sposób, że pisarz tylko notuje na świstku papieru kto wziął pieniądze i ile. W razie śmierci wójta, powstają z takiego prowadzenia kasy różne wątpliwości i niedogodności procesowe, którychby można uniknąć, gdyby Rada powiatowa rozesłała formularze drukowane skryptów dłużnych przy stósownem pouczeniu.

W każdym zaś razie należałoby zakazać przyjmowania weksli, z którymi najlepiejby było, gdyby się włościanie nasi nie poznawali. Mieszkańcy Skołyszyna zainteresowani są także tem, co się dzieje z ich prośbą o utworzenie szkoły koszykarskiej i czy Świetna Rada powiatowa jasielska ukończyła już swe studyja nad kulturą wikliny.

W Nr. 74. „Politik" czytamy: Nasi cywilizatorzy niemieckiego pochodzenia, którzy przy każdej możliwej i niemożliwej sposobności chełpią się nierozważnie swą mniemaną wyższością rasy i jak sądzą wyższą kulturą, którzy jednak nie umieją inaczej okazać swej cywilizacyi jak przez zwyczajne burdy i karczemne ekscessa, owi kulturträgerzy nie zadowalają się laurami na swej rodzinnej ziemi zdobytemi, lecz starają się w pochodzie „Drang nach Osten" rozszerzać swą smutną sławę daleko poza granice swej ś c i ś l e j s z e j ojczyzny! Aklimatyzują się oni wszędzie łatwo, a znieważają i szczwają nietylko w Czechach, lecz przy danej sposobności i — w Galicyi; czują się wyższymi nietylko w niemieckiem kasynie w Pradze, ale także i w p o l s k i e m kasynie w Sanoku. Gazety polskie opowiadają mianowicie następujące ciekawe zdarzenie.*) Inżynier kolejowy p. L. z Pragi, zajęty przy budowie kolei transwersalnej, zjawił się przed pięcioma tygodniami w sanockiem kasynie w towarzystwie swych kolegów. Zaledwie atoli usiadł, zwrócił się do nich bez najmniejszego powodu z pytaniem, wypowiedzianem w ostentacyjny sposób i głośno: Wie heisst der letzte polnische Saukönig? Nie zważając na uwagi swych kolegów, ciągnął dalej; D e r L u m p! D e r V a g a b u n d! Na tem zakończyła się tymczasowo ta sprawa. Obecni temu polacy zachowali się spokojnie i byli przy wrodzonej im grzeczności tego mniemania, że niemiecki ziomek pojmie swój błęd i że udzieli obrażonym słuchaczom polskiej narodowości dostateczne zadosyć uczynienie; byli oni aż nadto wspaniałomyślnymi, dając panu inżynierowi z Pragi całe cztery tygodnie do namysłu. Jak się okazało, nie znali tego człowieka,

*) Gaz. Narod. Kur. Lwow.

który był dalekim od usprawiedliwienia się i zadosyć uczynienia za swój postępek. Polacy jednak dopełnili swego obowiązku i zaskarzyli owego wysoko wykształconego pana inżyniera o obrazę uczuć narodowych. Oskarżony stał się poniekąd uległym i ofiarował się odwołać obrazę. Polacy uczynili ważność odwołania zawisłą od tego, że musi ono nastąpić w tem samem miejscu i w obecności tego samego towarzystwa, gdzie zaszła obraza. Temu warunkowi niechciał się poddać pan inżynier i nastąpiło wdrożenie postępowania sądowego Oskarżony zasądzony został na trzy tygodnie aresztu, przeciw któremu to wyrokowi założył rekurs. Zapewnie jestto rzadki proces, a którego wynik może zaciekawiać."

Do tych wymownych słów dodamy tylko tyle, że w tutejszym Sądzie toczy się podobna sprawa przeciw jednemu z urzędników budującej się kolei transwersalnej. Widocznie wyższość cywilizacyjną okazują ci panowie na całej linii kolejowej.

Zmigród. Hersch Mehr 13letni chłopiec, wracając w dniu 17. Marca b. r. wieczorem o 9 tej godz. ze starego do nowego Zmigrodu został napadnięty przez dwóch chłopaków, 16to i 18to letniego, którzy go zabili i zabrali niesione wiktuały, zaś ciało zabitego wrzucili do potoka. Zbrodnia ta natychmiast została odkrytą, winnych ujęto, a dochodzenie karne jest w toku.

Zwierzchność gminna Jasielska zajęła się w ostatnich czasach energicznie wykonaniem uchwały Rady gminnej z dnia 11. Marca 1884., dotyczącej rzezi bydła Pan burmistrz wydał instrukcyę dla nowo ustanowionych rewidentów bydła rzeźnego, oznaczył taksę za oględziny onegóż, wydał zakaz rznięcia bydła i cieląt do sprzedaży przeznaczonych, poza rzezalnią miejską, urządził odpowiednie zamknięcie takowej, a tem samem uniemożebnił rznięcie bydła w nieobecności rewidenta. W dniu 26. Marca odebrał formalną przysięgę od ustanowionych rewidentów i tychże zastępców. Odbieranie jednak przysięgi, zwłaszcza od kolegów z Rady, uważamy za niewłaściwe, gdyż odbieranie przysiąg w ogóle należy na mocy ogólnych przepisów do c. k. władz, a w obecnym wypadku do c. k. Starostwa w Jaśle, choćby tylko ze względu na okólnik tejże władzy z dnia 28. Lipca 1878. L. 7749 wydany na skutek reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 11. Lipca 1878. L. 22820, którymto okólnikiem postanowiono, że „Zwierzchność gminna takich rewidentów mianuje, a ci powinni być w c. k. Starostwie zaprzysiężeni," co też rzeczywiście nastąpiło, bo pismem z dnia 6. Września 1878. L. 8728 powołało c. k. Starostwo wszystkich wybranych rewidentów na 10. Września 1878. do zaprzysiężenia.

Rozmaitości.

Emigracya na Podole austryackie. Na zamieszczoną w pisemku naszem wiadomość o ciężkim przednowku w okolicy Jasła, donosi nam z Przemyśla X. Bronisław Markiewicz, iż p. Henryk Gryziecki adjunkt sądowy w Tyśmienicy parceluje około 1000 morgów ziemi i gotów jest ostąpić takową pod bardzo korzystnemi warunkami na długoletnią spłatę ratalną, ofiarując przytem na końcu parcelacyi bezpłatnie do 20 morgów na szkołę, a 50 morgów ziemi przeznacza dla parafii.

Zwracamy także uwagę na artykuł w Gazecie Lwowskiej tego miesiąca zamieszczony p. t. Emigracyja włościańska, w którym autor proponuje skierowanie emigracyi włościan mazurskich na Ruś, dodając, że już przed kilku laty p. Zygmunt Jaroszyński prezes Towarzystwa gospodarczego stanisławowskiego podjął tę myśl i praktycznie ją przeprowadza. Obecnie zaś za tegoż inicyjatywą Rada ogólna delegatów Towarzystwa gospodarczego uchwaliła ustanowienie przy kancelaryi komitetu bióra informacyjnego, normującego swem pośrednictwem stosunki przesiedlenia się ludności mazurskiej w powiaty wschodnie w miarę rzeczywistej potrzeby.

Przedstawienie teatralne dla włościan. W gronie kilku osób poruszono myśl urządzenia przedstawienia teatralnego dla włościan, korzystając z obecności trupy p. Baczyńskiego w Jaśle. Jeżeli ten projekt utrzyma się, natenczas wybraną będzie do przedstawienia „Emigracyja chłopska" Anczyca, jako sztuka najłatwiejsza do zrozumienia i mająca praktyczną doniosłość, w obec ciągle trwającej emigracyi włościan z powiatu jasielskiego. Przedstawienie to, mogłoby się jednak odbyć dopiero w drugiej połowie kwietnia b. r. o czem jeszcze w swoim czasie zawiadomimy.

OGŁOSZENIA.

Kilkaset drzewek owocowych, najszlachetniejszych gatunków są do pozbycia, zgłoszenia przyjmuje: Zarząd ogrodu w Umieszczu, poczta Jasło.

JÓZEF POLAK W JAŚLE,

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój Skład towarów korzennych, galanteryjnych, bižuteryjnych Porcelany. Szkła. Lamp domowych, salonowych, nocnych i kościelnych. Przybory pisemne. Obrazy olejne. Ram. Listew złoconych, karniszy. Obówia dla mężczyzn, dam i dzieci, pronelowe, atłasowe, kolorowe i białe, wyszywane, skórkowe, lakierkowe, sukienne, pantofle i kalosze. Farby malarskie, pokosty, lakiery, pędzle, złoto, srebro, brąz, aniliny, gotowe farbe tarte z pokostem. Poliment. Patrony gotowe. Plafondy, rozety, narożniki, lampasy. Masa do zapuszczania podłóg. Proszek brylantowy do czyszczenia wszystkich metali. Mydełka do wywabiania plam wszelkich na sukniach. Nadgrobki, krzyże, antaby, galony, pochodnie. Swiece i lampiony, przyjmuję zamówienia na ognie sztuczne. Instrumenta, jako to: skrzypce, violinczele, contrabasy, gitary, cytry, flety, klarnety, pikuliny, czekany, harmonie, katarynki, pozytewki, trąbki myśliwskie, poczciarskie, nocne dla strużów, świstawki sygnałowe. Aristony genewskie grające według nut, najnowszy wynalazek bardzo praktyczny dla każdego domu, zastępuje doborową muzykę, utrzymuję do takowych wielki wybór nut jako to: Walce, Polki, Mazurpolki, Polki franse, Kadryle, Polonesy, Mazury, Krakowiaki, Opery, Aryje, Marsze, Hymny. Nnuty wraz z szkołą do harmonii ręcznych. Wielki wybór stron do skrzypców, violinczel, contrabasów, gitar, cyter i cymbałów. Blaciki, kołki, podstawki, kalafonie, pifle, szyjki do skrzypców, violinczel, contrabasów, wiszory do fletów i klarnetów, smyczki po cenach fabrycznych. Maszyny do szycia ręczne i nożne i reguluję takowe. Zabawki dla dzieci, książki czarodziejskie, pierniki, pomadki, czekoladki. Nasiona najświeższe leśne, polne, jarzynowe, ogrodowe, wazonikowe, cebulki kwiatowe, kanar i inne nasionka na karmę dla ptaków. Klatki ozdobne na ptaki. Sól kamienną i naftę salonową. Nuty do Aristonu sprzedaję także pojedynczo, przeto P. P. właściciele Aristonu mogą każdego czasu nabyć w mem handlu według upodobania.

Wypożyczam maszyny do szycia i Aristony na domowe zabawy za miernem wynagrodzeniem.

Bilard starszej konstrukcyi,

w zupełnie dobrym stanie jest do sprzedania w Kasynie jesielskim. Wiadomość na miejscu.

Tymotka ładna

jest do sprzedania we dworze w Przybówce.

Korespondencye przesyłać prosimy pod adresem: Redakcya „Nowin Jasielskich“ w Jaśle ulica Biecka dom W. Prusaka.

Drukiem L. D. Stœgera w Jaśle, 1884 r.